

Dziennik A. Zboińska, M. Stańczyk

2009-07-06 00:26:40, aktualizacja: 2009-07-06 00:28:54

Chcą ratować życie, tymczasem narażają innych na utratę zdrowia. Leśnicy oraz osoby ukąszone przez kleszcze oddają honorowo krew, przez co mogą roznosić niezwykle groźną chorobę - boreliozę.

Popiera ją dr Piotr Kurkiewicz, jeden z najwybitniejszych specjalistów od odkleszczowych chorób w Polsce.



- Z boreliozą jest tak jak z cholera, nigdy nie mamy pewności, czy ustąpiła do końca - zastrzega lekarz. - Panuje powszechne przekonanie, że zarazić można się jedynie od kleszcza, tymczasem jednym ze źródeł może być właśnie krew.

Nie wszystkich to przekonuje. Lech Rzymkiewicz, lekarz warszawskiego Instytutu Hematologii i Transplantologii oraz konsultant Fundacji Krwiniacy, propagującej idee honorowego krwiodawstwa uważa, że kluczowe dla osób ukąszonych przez kleszcza jest pierwsze osiem tygodni.

- Jeśli w tym czasie nie pojawi się temperatura ani rumień to znaczy, że kleszcz nie przeniósł do naszego organizmu żadnego zakażenia. Wtedy nie ma przeszkód, żeby oddawać krew. Boreliozy na pewno nie będziemy mieli - tłumaczy nam Lech Rzymkiewicz.

Tymczasem jak podają statystyki, nawet połowa przypadków boreliozy może przebiegać bez rumienia.

Lekarze z łódzkiego centrum krwiodawstwa są bardziej ostrożni. Krwi od osób ukąszonych przez kleszcza nie chcą pobierać przez minimum pół roku od zdarzenia. Od dawców, którzy przeszli boreliozę, żądają aktualnych badań lekarskich.

- Badania muszą jasno wykazać, że dawca krwi nie ma już aktywnych wirusów boreliozy - zastrzega Ewa Korzeka, lekarz z łódzkiego centrum krwiodawstwa. - Jeśli po chorobie nie ma śladu, może spokojnie oddawać krew, nie ma ryzyka zakażenia.

Tymczasem u łodzianina Tomasza Biedrońskiego borelioza dała o sobie znać dopiero po dwóch latach od ukąszenia przez dwa kleszcze, a z chorobą mężczyzna zmagają się już ponad dwa lata. Nawet kilkumiesięczna kuracja nie przyniosła spodziewanego rezultatu. Po trzech miesiącach od jej zakończenia, choroba wróciła i mężczyzna walczy z nią do teraz. Dlatego część lekarzy zaleca szczególną ostrożność.

Skąd takie rozbieżności stanowisk? Powodem może być brak precyzyjnego prawa, o czym mówią sami lekarze. Nawet przepisy Unii Europejskiej jasno nie klasyfikują boreliozy jako choroby, która wyklucza honorowe oddawanie krwi.